WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr.104 1 listopada 1942 r.

FEDERACJA EUROPY ŚRODKOWEJ I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Organizacja Europy wersalskiej nie wytrzymała próby; padła w gruzy pod uderzeniami hitlerowskiej nawałnicy. Gdy ujarzmione narody zatriumfują nad hitlerowskim ciemięzcą, jednym z pierwszych zadań, które przed nimi stanie, będzie nowa organizacja polityczna Europy, organizacja, zapewniająca trwały pokój. Pierwszym miejscem, w którym zarysował się gmach wersalski, była Europa środkowa i południowo-wschodnia; doświadczenia dwudziestolecia 1919-1939 i doświadczenia obecnej wojny wykazują, że na tym terenie, szczególnie trzeba szukać nowych form politycznych.

Spójrzmy na mapę Europy. Wykreślmy linię, łączącą północny Adriatyk z Morzem Czarnym. Na południe od tej linii półwysep bałkański wcina się trójkątem w morze Śródziemne. Jeśli zbudujemy na północ od tej linii trójkąt, który wetnie się w kontynent Europy i wierzchołkiem oprze się o Bałtyk, wówczas w obu tych trójkątach zmieszczą się te kraje Europy, które łączy wiele wspólnych rysów historycznych, gospodarczych i politycznych. Narody tej części Europy zdobyły względnie odzyskały niepodległość nagół dopiero w drugiej połowie XIX w. Gdy narody zachodniej Europy przeżywały okres wspaniałego rozkwitu gospodarczego, Polska była rozdarta między trzech zaborców, a kraje naddunajskie i bałkańskie dzieliły jarzmo monarchii habsburskiej i sułtana; wraz z Austrią, Rosją i Turcją tkwiły długie lata w feudalnym zacofaniu. Pełny rozwój gospodarczy może zapewnić tylko niepodległość polityczna, tylko własny

rząd może prowadzić poltykę gospodarczą, zmierzającą do wszechstronnego rozwoju sił wytwórczych kraju. Ludy Europy środkowo- i południowo-wschodniej zdane były na kaprysy polityki gospodarczej Berlina, Moskwy, Wiednia i Stambułu. Czechy stały się centrum przemysłowym Austro-Węgier, Śląsk stanowił dopełnienie ciężkiego przemysłu niemieckiego, w "Kongresówce" rozwinął się przemysł pracujący dla rynków rosyjskich - ale to były wyjątki; w zasadzie zaborcy wszelkimi środkami tamowali rozwój gospodarczy narodów podbitych. Gdy na Zachodzie lasy kominów znaczyły zwycięstwo kapitalizmu, nad Wisłą i Dunajem większość ludności orała ziemię bez mała jak tysiąc lat przed tym; gdy zachodnią Europę pokrywała gęstniejąca sieć kolejowa, tu bezdroża tamowały postęp cywilizacji; gdy na Zachodzie rosły milionowe miast tu ludność wiejska stanowiła nadal przygniatającą większość społeczeństwa. Rdzenna Austria rozwijała się kosztem reszty krajów monarchii habsburskiej, Kongresówka nie dorównała rozwojowi części właściwej Rosji, zabór pruski pozostał zacofany w stosunku do reszty Niemiec i tp. Najgorzej było w krajach, które najdłużej utrzymały się pod jarzmem tureckim - tam nie zrobiono kroku naprzód od czasów średniowiecza. Narody Europy środkowo i południowo-wschodniej weszły w okres niepodległości w stanie zupełnego zacofania gospodarczego.

Rozwojowi kapitalizmu w zachodniej Europie towarzyszył proces tworzenia się państw narodowych, tworzenia się wielkich organizmów państwowych, stanowiących wielkie jednostki celne i gwarantujących rynki zbytu dla tworzącego się rodzimego przemysłu i jego specjalizację. Ta zasada - zasada państw narodowych zwyciężyła na terenie Europy środkowej ostatecznie po traktatach pokojowych 1919 r. Dało to w rezultacie jednak kilka średnich i wiele małych państw, oddzielonych od siebie chińskimi murami granic celnych. To co we Francji, Niemczech czy Włoszech stało się podstawą gospodarczego rozwoju, na Bałkanach rozwój taki uniemożliwiło.

Bodaj jednak poważniejsze niż gospodarcze były polityczne skutki stworzenia zbiorowiska państw, znacznie słabszych od otaczających sąsiadów : Niemiec Rosji i Włoch. Powszechnie znane są kłopoty, jakich pokojowi europejskiemu, przysporzył w latach 1870-191

podział półwyspu bałkańskiego między szereg małych państw niepodległych. Słowo "Bałkany" stało się w języku politycznym symbolem niestałości stosunków międzypaństwowych, intryg politycznych i stałej groźby wojny. Niejest całkiem pozbawiona słuszności opinia przeciwników traktatów pokojowych 1919 r., że traktaty te rozbijając Austro-Węgry na państwa narodowe, tworząc Polskę w jej wersalskich granicach i oddzielając państwa bałtyckie od Rosji, dokonały "bałkanizacji" stosunków środkowo-europejskich. Wszystkie te państwa z długiego pasa, zaczynającego się od Polski, kończącego na Grecji, słabsze liczebnie, słabsze potencjałem przemysłowym i wskutek ogólnego zacofania gospodarczego -- a więc wielokrotnie słabsze od swych wielkich sąsiadów: Niemiec, Rosji, częściowo Włoch, szybko uległy ich imperialistycznym zakusom.

Długie lata niewoli spotęgowały wśród ludów środkowo- i południowo-wschodniej Europy poczucie narodowe ponad normalne granice, co po uzyskaniu przez te ludy niepodległości stało się podstawą narodowych szowinizmów. Liczne w tej części Europy tereny narodowościowo mieszane stały się stałymi ogniskami zapalnymi. Bezwzględne potraktowanie w traktatach pokojowych państw, należących do zwyciężonej koalicji /Węgier i Bułgarii/ utrudniło porozumienie. W rezultacie wygrywanie antagonizmów narodowościowych było ulubionym intrumentem imperialistycznej polityki niemieckiej - metodą bardzo owocną w skutkach.

We wszystkich państwach omawianej części Europy zapanowała po wojnie demokracja, jako powszechnie przyjęty system polityczny. Jednak łatwe triumfy bywają często triumfami pozornymi. Demokracja opiera się tylko wówczas o trwałe fundamenty, gdy istnieje klasa społeczna, która z demokracją wiąże swój byt społeczny, gdy klasa ta wywalczy demokrację długim i ciężkim wysiłkiem, gdy w narodzie istnieją żywe tradycje walki o demokrację, i gdy klasa popierająca demokrację może wziąć na swe barki odpowiedzialność za losy narodu. Kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej otrzymały demokrację bezpłatnie, w podarunku - to też łatwo się jej pozbyły. Szowinizmy narodowościowe i trudności gospodarcze stworzyły dobrą koniunkturę na

importowany z Niemiec,Włoch i Rosji towar: gotowe wzory faszystowskie i bolszewickie,co oczywiście zwiększało polityczne wpływy tych państw.

Skłócenie polityczne państw środkowo- i południowo-wschodniej Europy,zwycięstwa dyktatorskich systemów w tych państwach ułatwiły "Osi" penetrację ideologiczną i polityczną. Równolegle szła penetracja gospodarcza. Liczne granice celne utrudniły współpracę gospodarczą i rzuciły w objęcia autarkii. Bogata literatura omawia braki gospodarki autarkicznej wielkich mocarstw - autarkia w krajach małych,pozbawionych większości niezbędnych surowców, o nierozwiniętym aparacie przemysłowym, o zacofanym rolnictwie jest karykaturą gospodarki. Zwycięstwo dyktatur uniemożliwiło przebudowę społeczno gospodarczą.Kraje naddunajskie i bałkańskie ograniczyły swoją rolę na rynku światowym do dostarczycieli surowców,przeważnie rolniczych. Jako takie stały się naturalnym dopełnieniem gospodarki niemieckiej a częściowo włoskiej. Jednak przewaga polityczna tych ostatnich zadecydowała o tym, że w układach gospodarczych państwa dunajskie nie wystąpiły jako równorzędni partnerzy. Niemcy jednostronnie decydowali o wartości towaru, którym niemiecki przemysł chemiczny płacił za jugosłowiańskie zboże. Niemcy płacili za naftę rumuńską maszynami wiertniczymi,które miały wzmóc rumuńską produkcję nafty..dla Niemiec. Niemiecki kapitał rozbudowywał węgierski przemysł. W ten sposób znaczne części Europy,zachowując formalną niezawisłość stawały się gospodarczymi koloniami Niemiec.

Dalszy etap był już prostą formalnością - za słabe by stawić opór, opanowywane stopniowo politycznie i gospodarczo,państwa środkowo- i południowo-wschodniej Europy uległy ostatecznie. Polska, Jugosławia,Grecja padły pod przemocą militarną. Czechosłowacja skapitulowała przed Niemcami,podobnie jak państwa bałtyckie i Rumunia /Bukowina i Bessarabia/ przed Sowietami. Węgry,Bułgaria,Rumunia po katastrofie 1940r.przystąpiły do Paktu Trzech. Stare formy przestały istnieć.

Nie będziemy się zastanawiać nad nowymi formami politycznymi,które zrealizowali Niemcy, gdy cały obszar od Bałtyku po m.Egejskie znalazł się pod ich bezpośrednim panowaniem. Przejdziemy odrazu

ki, abyśmy naiwnie mogli twierdzić, że zyskaliśmy inteligencję dla ruchu socjalistycznego czy ludowego. Oba te wielkie ruchy pozostaną zawsze przede wszystkim formami organizacji politycznej robotników i chłopów. Ale równocześnie widzimy, że twarde warunki życia w czasie wojny nie pozostaną bez wpływu, specjalnie na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, na oblicze społeczne i polityczne inteligencji. Rozszerzając jej horyzonty myślowe, wzbogacając ją nowymi doświadczeniami, skłaniając do rewizji dotychczasowych poglądów, wzmagając zakres kontaktów z innymi klasami społecznymi, wojna wywołała proces demokratyzacji inteligencji i zbliżyła do innych warstw narodu.

Sądzimy, że przyśpieszone przez wojnę uświadomienie sobie przez szerokie kręgi inteligencji, że jest ona tylko częścią wielkiego świata pracy z którym ją prawie wszystko łączy, a prawie nic nie dzieli, nie pozostanie w przyszłości bez wpływu na jej stosunek do obu wielkich ruchów politycznych świata pracy, walczących o lepszą przyszłośc Polski.

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY

Przemówienia Churchilla, Roosevelta i Wellesa.

Po serii przemówień przywódców III Rzeszy ubiegła dekada przyniosła kilka ważnych wypowiedzi polityków państw sprzymierzonych. Przemówienie Churchilla, wygłoszone 12 bm. w Edynburgu, przybierało często charakter polemiki z Hitlerem. Co najbardziej zdumiewa Hitlera - mówił Churchill- to to, że sprzymierzeni zwycięsko przetrwali tyle ciosów, że nie złamał ich łańcuch klęsk i niepowodzeń, który miał / zdaniem Hitlera/ rzucić ich przed nim na kolana. Zdaniem Churchilla skończyła się pierwsza faza wojny- faza, w której Niemcy i ich sojusznicy / odnosi się to w pierwszym rzędzie do Japonii/ znajdowali się w ofensywie. Weszliśmy w drugą fazę, w której państwa dyktatorskie zostały zmuszone do defensywy. Wspaniały opór wojsk sowieckich, wzrastająca produkcja wojenna angielska, a przede wszystkim amerykańska, masowe przybywanie wojsk amerykańskich na wszystkie fronty - oto czynniki zarysowującego się już zwycięstwa. Centralny problem stanowi wciąż

jednak bitwa o Atlantyk - stwierdził Churchill i wyraził przekonanie, że zakończy się ona zwycięstwem Aliantów.

Roosevelt wykazywał w swym przemówieniu, że zwycięstwo sprzymierzonych jest nieuchronne : ich siły militarne wciąż rosną, podczas gdy dyktatury dawno już osiągnęły punkt szczytowy. Zresztą zwycięstwo dyktatur jest niemożliwe choćby z tego powodu, że - jak wykazują doświadczenia rządów niemieckich w krajach okupowanych - nie są one zdolne do realizacji jakiegokolwiek nowego porządku. Wzrost wysiłku zbrojnego aliantów jest gwarancją ich zwycięstwa. Kleska militarna Niemiec, Włoch i Japonii musi być całkowita, poczem nastąpi ukaranie winnych. Sprzymierzeni zamierzają ukarać nie naród niemiecki, lecz wyłącznie przywódców hitlerowskich.

Welles wyraził mocną wiarę w zwycięstwo sprzymierzonych i nakreślił obraz przyszłego ustroju świata, zgodnie z zasadami karty atlantyckiej. Welles ostro skrytykował rządy Argentyny i Chile, które dotychczas nie zerwały stosunków dyplomatycznych z państwami „Osi".

Ta część przemówienia spowodowała zaostrzenie stosunków między Chile i Argentyną a Stanami Zjednoczonymi. /Polityka neutralności, uprawiana jedynie przez te dwa państwa południowo-amerykańskie, wiąże się ściśle ze stosunkami wewnętrzno-politycznymi Chile i Argentyny i ideologią ich kół rządzących. W Argentynie politykę neutralności prowadzi sprawująca rządy dyktatorskie partia narodowo-demokratyczna, podczas gdy parlament o większości radykalno-socjalistycznej uchwalił zerwanie stosunków z Osią. W Chile politykę neutralności forsuje koalicja centrowa, która nastąpiła po rządach frontu ludowego/

Wyladowanie wojsk anglo-amerykańskich w Liberii.
Wojska angielskie i amerykańskie obsadziły niepodległą republikę murzyńską na zach. wybrzeżu Afryki - Liberię. Sprzymierzeńcy tłumaczą ten krok koniecznością wzmocnienia sił przeciw niemieckim okrętom podwodnym, które, skutecznie zwalczane koło Anglii, przy wybrzeżach Ameryki i na półn. Atlantyku przeniosły teraz centrum swej działalności na [illegible] Atlantyk i [illegible] zapuszczają się aż

nego przemysłu/ - jednak ta sama,co dziś,transakcja będzie miała inny charakter - siła sfederowanych narodów będzie dość wielka, by uniemożliwić narodom przemysłowym dyktowanie warunków. Podobnie będzie z obcymi inwestycjami kapitałowymi, które będą konieczne jeszcze przez pewien okres.- Narody sfederowane będą dość silne, by zapewnić wewnętrzną stabilizację, konieczny warunek dla ściągnięcia obcego kapitału, - i dość silne, by uniemożliwić wyzysk przez zagraniczny kapitał i tp.

Rozwiązanie podstawowego pytania : być albo nie być przyszłej federacji, będzie to, czy siły dośrodkowe przyszłej federacji przeważą siły odśrodkowe. Wskazaliśmy już poważną rolę obozu demokratycznego. W zakresie kulturalnym wielkie znaczenie będzie mieć fakt, że większość narodów przyszłej federacji należy do wspólnoty kulturalnej słowiańskiej. Ośrodkami centralnymi federacji będą najbardziej zaawansowane narody. Rola Polski zależeć będzie od tego, czy w jej polityce zagranicznej "program federacyjny" zajmie miejsce zarówno endeckiego programu ekspansji na zachód jak i piłsudczykowskiego programu ekspansji na wschód. Ośrodkami krystalizacji będą federacje regionalne. Olbrzymia będzie rola federacji polsko-czechosłowackiej - ale to wymaga odrębnego omówienia. -

PRZEGLĄD POLITYCZNO-MILITARNY

Ofensywa w Afryce.

W każdym kolejnym numerze "Wiadomości Polityczne" możemy z coraz większą pewnością stwierdzić, że działalność ofensywna sprzymierzonych ciągle wzrasta, podczas gdy państwa Osi przechodzą coraz wyraźniej do obrony posiadanych pozycji. W ostatniej dekadzie potwierdzają to wydarzenia na terenie Afryki.- W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o lądowaniu wojsk amerykańskich w Liberii, wysuwając przypuszczenie, że jest możliwe, iż atak na kolonie francuskie w Afryce, w pierwszym rzędzie na Dakar, "będzie głównym przedsięwzięciem ofensywnem, przy którym akcje w Europie i w Egipcie stanowiłyby pomocniczą dywersję". Hipotezę, że Afryka będzie stanowiła w najbliższym czasie centrum wysiłków sprzymierzonych, zdaje się potwierdzać rozpoczęcie

w dniu 24 bm. ofensywy w Egipcie. Wojska brytyjskie pod kierownictwem gen. Alexandra i dowódcy 8-mej armii gen. Montgomery pod El Alamein na przestrzeni między morzem a niziną Katara rozpoczęły natarcie i przełamały pierwsze linie obronne nieprzyjaciela, biorąc około 1.500 jeńców. Wojska Osi stawiają zacięty opór. Alianci zmuszeni są przede wszystkiem oczyszczać teren silnie zaminowany. Wbrew komunikatom niemieckim czołgi angielskie biorą jeszcze dotychczas bardzo niewielki udział w walkach, a główny ciężar akcji spoczywa w tej chwili na artylerii i lotnictwie. Alianci mają przewagę w powietrzu, bombardują nieustannie formacje nieprzyjacielskie oraz zaplecze wroga, głównie Marsa Matruk. Z charakteru dotychczasowych walk wynika - zdaniem obserwatorów zagranicznych - że obecna ofensywa różni się od dotychczasowych tym, iż nie ma na celu w pierwszym rzędzie zdobyczy terenowych, lecz całkowite wyniszczenie przeciwnika. Dlatego można przypuszczać, że walki będą długotrwałe i pozbawione błyskotliwych efektów terenowych. Alianci dążą do zupełnego zniszczenia armii Rommla, co oczywiście wpłynęłoby decydująco na stanowisko kolonii francuskich. Celem ostatecznym aliantów jest opanowanie północnej Afryki; wówczas flota angielska panowałaby na morzu Śródziemnym, co niewątpliwie oznaczałoby klęskę Włoch. Hitler zdaje sobie sprawę z wpływu wydarzeń afrykańskich na uczucia swego sprzymierzeńca i kokietuje go, prawi mu czułe słówka i przypomina o wierności. A Mussolini milczy; nie przemawiał nawet w 20-tą rocznicę faszystowskiej rewolucji. Zdaje się rozważać, czy aby nie nadchodzi chwila, w której trzebaby się wycofać z niemiłej zabawy.

Bombardowanie Włoch. W ostatnim czasie lotnictwo sprzymierzonych rozpoczęło intensywne naloty na przemysłowy obszar północnych Włoch. Samoloty angielskie bombardowały dwukrotnie Genuę, dwukrotnie Mediolan / w tym jednego nalotu dokonano w biały dzień/ oraz Turyn i Savonę. W akcji brała udział wielka ilość samolotow typu "Wellington" i "Lancaster" /bomby 2-tonowe!/ Zniszczono szereg obiektów przemysłowych i wzniecono wielkie pożary. Obrona przeciwlotnicza prawie nie działała, co umożliwiało bombardowanie z niewielkiej wysokości

i dużą skuteczność. Akcja ta ma przede wszystkiem na celu zniszczenie punktów zaopatrzeniowych dla armii afrykańskiej / specjalnie Genua, ważny port, w którym nagromadzono wielkie ilości materiałów wojennych dla armii Rommla /. Niezależnie od efektów czysto wojskowych bombardowanie przyczyni się zapewne do wzrostu nastrojów przeciwwojennych wśród głodnej ludności Włoch. Mussolini, widząc powagę sytuacji, zwołał Radę Ministrów i narady faszystowskie, a także - jak podaje prasa neutralna - zwrócił się do Hitlera z żądaniem udzielenia pomocy w zakresie obrony przeciwlotniczej. Oczywiście jej nie otrzyma, gdyż i z Niemcami jest pod tym względem krucho.

Front Wschodni.

Stalingrad broni się już przeszło 3 miesiące. Niemcy mają ostatnio drobne sukcesy w północnej części miasta, co jednak nie wpływa zasadniczo na sytuację. O wiele większe znaczenie ma odciążająca ofensywa Timoszenki od północnego zachodu, a zwłaszcza od południa. Na południe od Stalingradu Rosjanie ściągnęli znaczne siły z głębi kraju i z Syberii w Rejon Astrachania. Armia ta śpieszy teraz z pomocą obrońcom Stalingradu. Silne natarcie niemieckie w rejonie rzeki Terek ma na celu przeciwdziałanie tej ofensywie Timoszenki. W rejonie Tuapse Rosjanie odzyskali utracone niedawno pozycje. Wzmogła się na całym froncie działalność lotnictwa sowieckiego, a także angielskiego, które z baz rosyjskich startuje do obrony konwojów do Rosji. W Stalingradzie, zniszczonym całkowicie i stanowiącym już dziś kupę gruzów, Rosjanie wydają dziennik "pierwszej linii frontu", co świadczy, że duch obrońców miasta nie jest złamany.

Daleki Wschód.

Na wyspach Salomona trwają nadal zacięte walki przy użyciu broni pancernej. Amerykanie odzyskali utracone przejściowo pozycje. Flota japońska skierowała się na południe z zamiarem wysadzenia desantu na Nowych Hebrydach, co odcinałoby wojska amerykańskie na Guadalkanarze od baz na Nowej Kaledonii. Flota amerykańska spostrzegła ten manewr i nie dopuściła do opanowania Nowych Hebryd. W czasie bitwy morskiej uszkodzono 5 japońskich okrętów wojennych, z czego 1 krążownik i 1 lotniskowiec

japoński prawdopodobnie poszedł na dno. Flota Stanów Zjednoczonych straciła w tym starciu 1 kontrtorpedowiec /zatopiony/ i 1 lotniskowiec /uszkodzony/.

Lotnictwo sprzymierzonych w toku silnej ofensywy na południowo-zachodnim Pacyfiku zadało flocie japońskiej ciężkie straty. W dwukrotnych nalotach na port Rabaul zatopiono i uszkodzono kilkanaście okrętów wojennych i statków transportowych japońskich, m.i. 1 lotniskowiec o pojemności 17.600 ton, 2 krążowniki, 2 kontrtorpedowce i 8 transportowców o łącznym tonażu 50 tys.ton.

Francja.

Doniosłym wydarzeniem jest cofnięcie przez Lavala zarządzeń o werbunku 150.000 robotników do Rzeszy. Rząd Vichy został zmuszony do tego kroku w wyniku bohaterskiej postawy robotników francuskich,którzy zagrozili strajkiem generalnym. Cała akcja werbunkowa skończyła się fiaskiem, mimo silnej presji. - zgłosiło się niespełna 20 tys. kandydatów, a zarządzenia przymusowe zostały obecnie pod naciskiem świata pracy cofnięte. Jest to nie tylko klęska rządu zdrajców Francji, ale przede wszystkiem klęska Hitlera. Pamiętajmy, że każdy robotnik cudzoziemski w Rzeszy,zwłaszcza wysokokwalifikowany robotnik francuski, to jeden żołnierz niemiecki na froncie więcej. A materiał ludzki jest już w Niemczech na wyczerpaniu, są tam już tylko kobiety,starcy, robotnicy cudzoziemscy, no i "dekownicy" z protekcją. W tej sytuacji zdobycie rąk roboczych do przemysłu i rolnictwa niemieckiego jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Hitler jest wobec Francji bezsilny, grozi jej zajęciem reszty nieokupowanego obszaru, ale groźby nie może wykonać, gdyż wtedy kolonie francuskie opowiedziałyby się niewątpliwie za Wolną Francją de Gaulleá, a do tego Niemcy za żadną cenę nie mogą dopuścić.

++++++++++++++++

Na Fundusz Prasowy złożyli :
Kruk 2,Bronka 2,Pesymista 16,KW 2,Liść 5,Trawka 5,Jach 2,Ach 2,St.2,W 2,PS 20 - razem 60 zł.